Nr. 133 Kraków, piątek 16 czerwca 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 1200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Zjazd spółdzielczy

Kraków, 15 czerwca.

Dziś rozpoczyna obrady w Krakowie, w sali Rady miejskiej, zjazd Związku polskich robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych. Zbiorą się spółdzielcy z całej Polski, aby omówić najważniejsze potrzeby robotniczego ruchu spółdzielczego i wytyczyć mu drogi rozwoju w obecnej epoce wolnego handlu.

Ruch spółdzielczy to jedna z form ruchu robotniczego, na który składają się walki klasy robotniczej polityczne, społeczne i gospodarcze: obok organizacyi zawodowej i partyjnej organizacyi socyalistycznej spółdzielnia jest trzecią podstawą siły moralnej i materyalnej proletaryatu. Wszystkie te trzy rodzaje organizacyi dążą zgodnie do tegosamego celu, którym jest wyzwolenie ludu pracującego z jarzma kapitalizmu.

Witamy Was, Towarzysze Spółdzielcy, witamy Was z całego serca w murach Krakowa, tej twierdzy spółdzielczości robotniczej, gdzie rozwija się pomyślnie jeden z naszych najsilniejszych związków spółdzielni robotniczych „Proletaryat".

Przyjmijcie nasze pozdrowienie i życzenie owocnych obrad!

Konające państwo

Świat ma od kilku dni niezwykłe widowisko dziejowe: Oto w samym środku Europy kona jedno z państw utworzonych po wojnie światowej przez zwycięzców, którzy na mapie powyznaczali nowe granice. Przy tem kreśleniu granic ci, którzy w Wersalu, w Saint-Germain i w Trianon dyktowali warunki traktatów pokojowych, nie zawsze brali pod rozwagę pytanie, czy dane państwo nowo utworzone będzie zdolne do życia. Chcieli trwałego pokoju i odbudowy gospodarczej, a mimo to nie obchodziła ich wcale zdolność do życia niektórych państw, mających powstać na gruzach dawnych Austro-Węgier. Najgorszy los zgotowano nowej Austryi niemieckiej: wykrojono mały kraik, odcięty od prowincyj przemysłowych i od prowincyj rolniczych, a uposażony w dwumilionową stolicę. Ta maleńka Austrya z ogromnym Wiedniem to potworek o kadłubie karzełka i głowie olbrzyma. Dla tak wielkiej stolicy brak odpowiednio wielkiej prowincyi. Wiedeń dusi się w tak małem państewku, a zarazem przygniata sobą to państewko. Mimo całej skrzętności gospodarczej wiedeńczyków, mimo wszelkich ich wysiłków handlowych i przemysłowych — karłowata Austrya, otoczona zewsząd murem ceł i utrudnień komunikacyjnych, okazała się niezdolną do życia.

W ostatnich dniach korona austryacka zaczęła gwałtownie spadać. Doszło już do tego, że pięć koron równa się jednej marce polskiej, a za jednego dolara kupuje się 22 tysiące koron austryackich. Waluta austryacka dzieli los rubla sowieckiego. W parze z tym gwałtownym spadkiem kursu idzie naturalnie wzrost drożyzny: kilo mięsa kosztuje w Wiedniu już 9 tysięcy, kilo masła 12 tysięcy koron. Ta galopująca dewaluacya to objaw konania państwa na galopujące suchoty.

Wiedeń żył i mógł żyć jedynie jako metropolia gospodarcza krajów naddunajskich i sudeckich. Odcięty od Czech, Węgier i Adryatyku — nie ma z czego żyć. A traktat w Saint-Germain zabrania niemieckiej Austryi przyłączyć się do Niemiec. Przyłączenie się do wielkiego obszaru gospodarczego, jakim jest Rzeczpospolita Niemiecka, jest dziś dla Austryi jedynym ratunkiem przed zagładą. I to tylko środkiem połowicznym: albowiem Wiedeń, przyłączony do Niemiec, spadłby do znaczenia miasta prowincyonalnego, a na miasto prowincyonalne jest on za wielki. Ale, choć zubożały, mógłby przynajmniej jako tako żyć czy wegetować. Wszelako nawet tę drogę częściowego bodaj ocalenia zamknęła przed Austryą Francya, bojąca się wzrostu Niemiec. Dlatego to skazano Austryę na położenie bez wyjścia, na skonanie.

Czy jednak kilka milionów ludzi da się utrzymać w więzieniu głodowem? Austrya skona jako państwo, zapewne, ale jej ludność nie skona, lecz będzie szukała ratunku tam, gdzie go znaleźć może. Przyłączenie się Austryi do Niemiec jest nieuchronne. Obecny rząd austryacki, na którego czele stoi kanclerz ksiądz Seipel, jest, jak się zdaje, ostatnim rządem „niepodległej" Austryi. Wiedeński dowcip ludowy już w chwili objęcia władzy przez obecnego kanclerza orzekł, że księdza wzięto na to, aby odprawił pogrzeb... Konieczność historyczna silniejsza jest od traktatu z Saint-Germain. Mapa Europy ulegnie nowej zmianie: granice Niemiec sięgną aż po Włochy, Jugosławię i Węgry. Dla przyszłości dziejowej będzie to brzemienne w następstwa.

Historyczny dzień

Wczoraj Polska zaczęła wchodzić w posiadanie przydzielonych jej części Górnego Śląska. Według doniesień z Katowic władze polskie zaczęły już obejmować kolej, a w ciągu bież. tygodnia ma być ukończone objęcie, poczt, policyi, zarządu celnego itd. Jako ukoronowanie tego dzieła nastąpi w najbliższy poniedziałek wkroczenie wojsk polskich i w ten sposób Polska wejdzie w posiadanie tego, czego tak pragnęła i co jej niestety uszczuplono.

Przeszło rok minął, odkąd w marcu r. z. Rada Ligi narodów wydała orzeczenie, które ustaliło w myśl żądania Rady ambasadorów podział Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Podział ten nie odpowiadał naszym oczekiwaniom; nie otrzymała Polska blisko miliona rodaków, którzy pozostali dalej pod władzą niemiecką; nie otrzymała Bytomia i Gliwic, które w głosowaniu okazały się polskiemi miastami. Przez rok cały po uchwale Rady Ligi narodów trwały rokowania polsko-niemieckie w Genewie, mające na celu zawarcie umowy co do tych spraw, które decyzyą Rady Ligi zostały oddane interesowanym do załatwienia. I te rokowania zostały ukończone, Sejm polski i parlament niemiecki umowę ratyfikowały i teraz zaczyna się jej wykonywanie.

Polska otrzymuje kraj bogaty, jeden z najbardziej w Europie uprzemysłowionych, o olbrzymich bogactwach naturalnych, o ludności pracowitej i wysoko co do swego zawodu wykształconej. Posiadanie części Górnego Śląska robi z Polski państwo o przemyśle w europejskiem znaczeniu, gdyż obok nafty, soli i przemysłu łódzkiego posiada obecnie jeden z najwyżej stojących przemysłów metalowych i olbrzymie górnictwo.

Posiadanie nakłada obowiązki. Polska, stawszy się właścicielką takich skarbów, będzie musiała przed całym światem złożyć egzamin, czy potrafi zdobytą własność utrzymać i pomnożyć. Wiemy wprawdzie, że w tym względzie będziemy mieli mało samodzielności, gdyż kapitał zachodni potrafił już wyzyskać konjunkturę „wdzięczności" dla położenia swych chciwych łap na bogactwach śląskich, jednakowoż zwierzchnia władza państwa polskiego nie pozwoli, nie wątpimy ani na chwilę, aby obcy kapitalizm poza nieuchronnym wyzyskiem psuł szyki naszej własnej polityki gospodarczej.

I jeszcze jedno: Z przejściem części Górnego Śląska pod panowanie polskie klasa robotnicza w Polsce zostaje powiększona o setki tysięcy pracowników przemysłowych, przeważnie o wysokiej kwalifikacyi zawodowej. Stosunki gospodarcze na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckiem tak się ukształtowały, że robotnicy polscy w setki tysięcy należeli do niemieckich organizacyj zawodowych, byli członkami potężnej 8-milionowej armii zawodowej, stojącej pod kierownictwem Berlina. Układ górnośląski zawarty w Genewie pozostawia tym robotnikom swobodę pozostania przy dawnych organizacyach, ale pod względem politycznym robotnik polski już przedtem zaznaczył swą przynależność partyjną w przeważnej części do polskich organizacyj i teraz, pozbywszy się prześladowania narodowego, tem silniej wpłynie na polski ruch polityczny i zawodowy, gdyż niewątpliwie olbrzymia większość przyłączy się do organizacyj działających na terenie wspólnej ojczyzny.

Pod jednym szczególnie względem Polska musi się mieć na baczności. Chodzi o postanowienie zawarte w orzeczeniu Rady Ligi narodów że przez 15 lat w polskiej części Górnego Śląska obowiązującą monetą jest marka niemiecka. — Wprawdzie układ genewski uregulował sposób kursowania tego środka płatniczego, jednakowoż ze względu na to, że marka niemiecka obecnie i zapewne jeszcze przez długi czas będzie wyżej wartościowym pieniądzem nż marka polska, trzeba będzie ostrożnej polityki, aby szczególnie w graniczących z Górnym Śląskiem częściach Polski nie powstały wątpliwości na tle właśnie tej różnicy w wartości. Z niedawnych obrad bankierskich w Bytomiu widać, że banki niemieckie dążą do nałożenia na Polskę w zamian za dostarczyć się mające marki ciężarów,

sprzecznych z suwerennością, z niezawisłością naszą. Te zakusy będą musiały być odparte, aby do naszej radości nie przyczepiła się kropla goryczy z powodu — nie od nas zawisłej — gorszej naszej sytuacyi finasowej.

Bądźcobądź — przeżywamy obecnie tydzień historyczny, tydzień, w którym wraca do Polski w piękniejszej i bogatszej szacie to, co Polska przed 700 laty utraciła.

lf.

Ksiądz Adamski i jego partya

U źródeł chadeckiej ideologii

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

III.

W niniejszym ostatnim artykule rozpatrzymy stosunek chadecyi do demokracyi i do zmiany ustroju kapitalistycznego na inny.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić że wszystkie koncesye na rzecz demokracyi etc., jakie zostały poczynione przez hierarchię klerykalną, której wyrazem jak widzieliśmy, ma być chadecya, — są **koncesyami przymusowemi**.

Bardzo niechętnie hierarchia cofała się stopniowo na stanowisko nieco demokratyczne i nieco socyalne. Przypomnijmy jak niechętnie był widziany np. płomienny ksiądz de Lammennais ze swoją książką „Kwestya pracy"" w r. 1848. Jak wiadomo, de Lammennais wpadł w konflikt z władzą papieską i był przez nią zdezawuowany. Jak słusznie wskazuje Karol Gide w swej „Historyi doktryn ekonomicznych" (str. 225), pierwsi pionierzy socyalnego katolicyzmu jak Buchez albo Lammenais nawet obecnie są niemile widziani przez katolicyzm społeczny, gdyż chcieli skojarzyć Kościół z rewolucyą, podczas gdy „dziś najbardziej nawet postępowi pisarze katoliccy myślą o skojarzeniu go z demokracyą". Koncesye Kościoła były bardzo powolne: gdy przed paru dziesiątkami lat powstało we Francyi stowarzyszenie „Sillon" o programie demokratycznym i umiarkowanie socyalnym, musiało się ono rozwiązać na rozkaz papieża. Nawet hr. de Mun, jeden z inicyatorów katolicyzmu społecznego, założyciel „robotniczych kół katolickich", został potępiony. Hierarchia, tak silnie spokrewniona z tradycyą feudalizmu arystokratycznego, ciążyła raczej do reakcyjnych poglądów Le Play z jego teoryą „dobrego pracodawcy".

Ale historya stwarza sytuacye przymusowe. Szerokie masy ludowe, robotnicze zostały zbudzone z uśpienia — i Kościół jeśli nie chciał zatracić wszelkich wpływów w masach roboczych, musiał stopniowo iść na wszelkiego rodzaju koncesye.

Zaprawdę charakterystyczną jest owa historya chadecyi jak ją przedstawia w swej książce „Chrześcijaski ruch robotniczy w Polsce" ks. dr. Aleksander Wójcicki profesor socyologii na „uniwersytecie" lubelskim. Dzieli on historyę ruchu robotniczego chrześcijańskiego na dwa okresy — przed i po roku 1891, t. zn. przed i po sławetnej encyklice papieża Leona XIII „Rerum novarum". A więc co było przed rokiem 1891? Nędza w środowiskach robotniczych była straszliwa, ale księża albo całkiem nie zajmowali się kwestyą robotniczą, albo zajmowali się (str. 29) częstem przystępowaniem do Sakramentów Świętych, organizowaniem zbiorowego udziału robotników w procesyach i obchodach kościelnych i t. p. Słowem autor charakteryzując działalność księży wśród robotników w tych czasach powiada wyraźnie:

„Miała ona tę dodatnią stronę, że podtrzymywała w robotniku życie religijno-moralne oraz **zgodę między pracownikiem, a pracodawcą. Za to nie broniła go przed wyzyskiem kapitału.** Nie organizowała robotnika zawodowo i t. p. Kerownictwo jej spoczywało nie w ręku robotników, **lecz w ręku fabrykantów"** (str. 34).

Warto sobie zapamiętać! — aż do r. 1891 księża i inteligencya katolicka pracując w środowisku robotniczem oddali fabrykantom kierownictwo całej pracy, propagowali zgodę z kapitalistą i nie bronili robotnika przed wyzyskiem. Gdzież wówczas była owa „etyka chrześcijańska", o której tyle nam mówią chadecy w dobie obecnej?!

W r. 1891 następuje pewien przełom. Ukazuje się encyklika „Rerum novarum", i sam autor jej Leon XIII konstatuje, że znajduje się w sytuacyi przymusowej. Stwierdza, że ogromnie roz winęły się związki socyalistyczne, niechętne klerowi. I powiata tak:

„Po największej części na czele ich stoją przywódcy tajni, a rządzą w duchu nieprzyjaznym chrześcijaństwu i dobru pospolitemu".

Wobec tego papież konstatuje, że katolicy muszą tworzyć osobne stowarzyszenia — innego wyjścia niema:

„W tym stanie rzeczy jedno z dwojga zostaje robotnikom chrześcijańskim do wyboru, — albo przystać do związków, których religia narażona jest na niebezpieczeństwo, **albo osobne tworzyć stowarzyszenia** i jednoczyć siły w tym celu, by można było oprzeć się przytłaczającemu i nieznośnemu naciskowi".

Rzecz jasna, że tu działa hierarchia pod przymusem: gdyby owych związków socyalistycznych nie było, nicby się nie zmieniło w tym stanie opłakanym, jaki widzieliśmy w okresie poprzednim, i hierarchia wcaleby nie spostrzegła, że „niezliczona liczba ludzi wiedzie żywot istotnie uciśniony i niegodny człowieka" (jak pisze Leon XIII w „Rerum Novarum").

Sam historyk chadecyi Wójcicki stwierdza mimowolnie że chadecki ruch został dlatego powołany do życia przez hierarchię iż znalazła się ona w sytuacyi przymusowej. Wójcicki długo i szeroko opisuje postępy ruchu socyalistycznego, podaje odpowiednie cyfry i wreszcie konkluduje, mówiąc o źródłach „Rerum Novarum":

„Nic przeto dziwnego że papież-socyolog tak baczną zwrócił uwagę na to groźne niebezpieczeństwo społeczne czasów obecnych i tak gorąco wzywał do tworzenia chrześcijańskich zrzeszeń robotniczych, któreby paraliżowały zgubne wpływy socyalizmu a budowały lepsze jutro dla świata robotniczego" (str. 46).

Słowem chodziło o „sparaliżowanie" rozwoju ruchu socyalistycznego, gdy ten już się rozwinął. Ale gdzie było chrześcijańskie serce Rzymu i „etyka" właśnie w dobie poprzedniej, najcięższej dla robotników?!

Jednakowoż nawet pod przymusem koncesye na rzecz demokracyi i nowego ustroju społecznego są tylko częściowe i drobne.

Weźmy demokracyę. Oczywista że skoro się jest zmuszonym do organizowania mas roboczych do konkurowania z socyalistami, nie podobna całkowicie wyrzec się niektórych pozorów demokratycznych. Ale jeśli chodzi o formę rządu i zwłaszcza o wolność myślenia, słowa i druku — Watykan jest prawie nieprzejednany, gdyż rozumie własny interes; związany jest tradycyą z monarchią feudalną i arystokratyzmem szlacheckim, zaś tysiącem nici — z kapitalizmem. Charakterystyczne, że najgorecej i najoficyalniej polecany przez „robotniczego" papieża Leona XIII światopogląd św. Tomasza z Akwinu stoi na gruncie monarchii dziedzicznej (patrz jego „De regimine principium"). A francuski klerykał Charles Maignan w swej książce „Nacyonalizm, katolicyzm. rewolucya" pisze na str. 138:

„Tylko ten, kto nigdy nie czytał komentarzy do Polityki Arystotelesa, może powoływać się na św. Tomasza w obronie nowoczesnej demokracyi i wszechwładzy ludu; nie ma on dla tej wszechwładzy uznania, nawet wtedy gdy ona nie wyłącza najwyższej władzy Boga. Demokracyi daje święty doktór miejsce między rozmaitemi formami rządu, ale miejsce to jest ostatnie".

W tym też duchu postępowało papiestwo, potępiając gwałtowne demokratyczne podstawy Wielkiej Francuskiej Rewolucyi, zasadę suwerenności ludu i wolności demokratyczne. W encyklice „Diuturnum illud" pisze papież:

„Wyprowadzać skądinąd, nie od Boga prawo rządzenia ludźmi jest to odejmować władzy publicznej cały jej blask i siłę. **Uzależniając ją od woli ludu, popełnia się przedewszystkiem błąd zasadniczy,** a następnie pozostawia się jej jedynie kruchy i zmienny fundament".

(Dokończenie nastąpi).

EDWARD BERNSTEIN

Widoki i możliwości socyalizmu w Niemczech

(Dokończenie).

Powyżej powiedziane znalazło wyraz w enuncyacyach i zamierzeniach socyalistycznej Rady Komisarzy Ludowych, a właściwiej Komisyi dla socyalizacyi, która głosiła, że „uspołecznienie na rzędzi pracy tylko przy powolnej a długiej przebudowie osiągnąć można", że „pierwszem jej zadaniem jest ożywienie produkcyi i podjęcie na nowo przemysłu wywozowego i handlu zewnętrznego", że „dla tych gałęzi przemysłu musi zachować dotychczasową organizacyę, zarówno jak i istniejącą formę kredytu", że „ze względu na aprowizacyę nie trzeba zmieniać dotychczasowego prawa własności i gospodarki chłopskiej".

Taka polityka gospodarcza, zmierzająca ku zwiększeniu intensywności pracy była poniekąd wynikiem wojny, która spowodowała brak wielu produktów, przy niezmniejszonym ich zapotrzebowaniu. Podrożenie towarów pobudziło wielu do szukania środka do obniżenia drożyzny na drodze zwiększenia wydajności produkcyi przemysłowej Prócz tego względu ekonomicznego — jeszcze inny wzgląd polityczny jest bodźcem do reform społecznych w duchu socyalizacyi: ciężary nałożone na Niemcy przez państwa zwycięskie zmuszają zwyciężonych do wydajności pracy daleko większej, niż przed wojną. Dotychczas mogło się utrzymać wiele warsztatów pracy, nie stojących na ostatnim poziomie techniki lub podziału pracy, z powodu braku towarów i dużego względnie ich zapotrzebowania. Jednak utrzymanie zacofanych przedsiębiorstw znaczy to, tolerować trwonienie pracy przez złe metody pracy i przez rozdrabnianie warsztatów pracy. By módz z większym rezultatem pracować niż dotychczas, obmyślano projekt reorganizacyi, gospodarki narodowej, pod hasłem gospodarki planowej: te projekty wkraczają w zakres socyalizacyi.

Myśl gospodarki planowej stoi w bliskim stosunku do wojennej gospodarki społecznej, wywołanej koniecznościami, a wypracowanej i zorganizowanej przez wielkiego przemysłowca i człowieka wielce pomysłowego — Waltera Rathenau'a, i przez ekonomistę Wichard'a v. Moelendorf'a na zasadach kapitalistycznych. Organizacya tej gospodarki planowej byłaby następująca: na zasadzie prawa publicznego utworzone zostałyby związki przedsiębiorców całych gałęzi wytwórczych, któreby się organizowały podług miejscowości i okręgów, a które byłyby kierowane przez cały ogół przedsiębiorców, urzędników i robotników, a względnie ich wybranych lub mianowanych przedstawicieli. Podobne zarządy miałyby daleko idący wpływ, w znaczeniu społecznej ekonomii, na organizacyę, podział i ciężary przemysłu, zaś centralne zarządy miałyby prawo narzucać Niemcom przepisy regulujące wywóz i wwóz pod kątem widzenia potrzeby i ogólnego położenia kraju. One mają mieć prawo zbyteczne instytucye pośrednicze z życia gospodarczego usunąć, one również miałyby wpływać na wprowadzanie wszystkich możliwych ulepszeń do organizacyi produkcyi i do metody pracy, celem możliwego obniżenia cen. One miałyby prawo do zaprowadzenia takich taryf i uzupełnień w warunkach pracy, by stan robotniczy możliwie największe znalazł zadowolenie.

Powyższy plan gospodarczy (Wissl'a), pierwszego socyal-demokratycznego Ministra Gospodarstwa Krajowego Republiki Niemieckiej, spotkał się z zarzutami, że zachowuje przedsiębiorcę kapitalistycznego i poniekąd jego stanowisko wzmacnia, a szczególniej, że stoi wpoprzek koniecznemu i całkowitemu uspołecznieniu ogólnie używanych surowców, jak węgiel żelazo, i że wkońcu naraża życie gospodarcze na wtrącanie się i nakazy biurokratyczne. Lecz zarzuty nie wydają się zbyt obciążające z tego względu, że sam skład różnorodny zarządu („rady") przemysłowego uchroniłby od tego, a zresztą, rozporządzenia, któreby się okazały szkodliwe, nie trudno byłoby odwołać. Dalej — nie bardzo jest jasnem, gdzie przy demokratycznej budowie związku i przy ciągłej publicznej kontroli władza kapitalisty byłaby powiększona.

Niemcy będą musiały wkrótce zaprowadzić u siebie powyższy, lub podobny do niego, ustrój

gospodarczy ze względu na swoje zobowiązania finansowe i na swoje gospodarcze stanowisko światowe. Teraz, wobec bardzo niskiej waluty niemieckiej produkcya jest w pełnym biegu i rozkwicie. Lecz gdy kraje o wysokiej walucie nałożą cła wyrównawcze na niemieckie towary, to przemysł niemiecki głęboko to odczuje, szczególniej, gdy jednocześnie zmuszony będzie płacić za przywożone surowce brakujące w kraju pełną wartość w walucie obcej. Wtedy gospodarka planowa okaże się koniecznością. Co prawda, podobna gospodarka nie jest socyalizmem, ale jest ważnym krokiem w kierunku socyalizmu, bo życie gospodarcze będzie musiało się liczyć z nowymi czynnikami: społecznem regulowaniem produkcyi i współpracą robotnika, jako współgospodarza. Taka gospodarka, przy pewnej inicyatywie bardziej uzdolnionych jednostek może przejść bez przeszkód do socyalizmu pełnego.

Do reform w duchu powyżej wskazanym pchają wciąż rosnące potrzeby finansowe Rzeszy, państw i gmin. Ciężary publiczne są tak przytłaczające, że wątpić trzeba, czy same bezpośrednie podatki starej daty, wraz z podatkami konsumcyjnymi i handlowymi będą mogły być pokryte.

Z powyższego względu i jeszcze z tego powodu, że wskutek spadku waluty posiadacze wartości realnych — gruntu, fabryk, zakładów handlowych i t. d. osiągnęli ogromne zyski kosztem ogółu, stał się głos publiczny, a szczególniej socyal-demokracyi — donośnym, by państwo objęło choć częściowo owe wartości realne. Stałoby się to w ten sposób, że drogą prawnych przepisów Rzeczpospolita Niemiecka miałaby zapewniony swój roczny udział w zyskach wszystkich przedsiębiorstw. Taki udział państwa w przedsiębiorstwach byłby z pożytkiem dla ogólnego stanu finansowego, w interesach właściwych żadnego zamieszania by nie wprowadził.

O ile powyższe reformy wejdą w życie, choć nie będziemy mieli do czynienia z formą społecznego gospodarstwa czysto socyalistyczną, to jednak uznać musimy, że otwiera się pole dla robotników i urzędników, by ze zwykłych sług zawodowych stali się współwłaścicielami i współuczestnikami dawnych przedsiębiorstw w znaczeniu prawnem i społecznem.

Z ruchu socyalistycznego

Jak komuniści w Niemczech budują „jednolity front"

„Korrespondenzblatt", centralny organ klasowych związków zawodowych w Niemczech, donosi: „Zarząd Związku robotników budowlanych kilkakrotnie znalazł się w tem przykrem położeniu, że mu wypadło wybierać, czy chce jeszcze dalej znosić podkopującą związek robotę komunistów, czy też komunistów wykluczać. Związek uczynił jedyną rzecz, którą mógł uczynić; wykluczono gdzieniegdzie jakichś komunistów, którzy hasła moskiewskie wyżej cenili niż dobro związku. Zjazd budowlanych w Lipsku uznał to postępowanie Zarządu za słuszne. Nie dopuścił też do swoich obrad niektórych delegatów komunistycznych, którzy nie byli prawidłowo wybrani. Oto powody, dla których komuniści lipscy, pod komendą również wykluczonego wodzireja komunistycznego Heckert'a, we środę dnia 10 maja przemocą wtargnęli do Domu ludowego i zerwali obrady Zjazdu budowlanych. „Jednolitym frontem" nazywają to komuniści, którzy w czyn wprowadzają słowa: „Jeśli niechcesz być mym bratem, to ci pysk rozwalę batem!" Oto czyny rewolucyjne, którym towarzyszy tęsknota za amnestyą i lament nad pogwałceniem swobód komunistów przez „republikę Eberta". Czyż się komuniści dotąd gdziekolwiek w ruchu robotniczym okazali czemś innem jak szkodliwymi łobuzami i zbrodniczymi prowokatorami?"

Z powodu tegoż zdarzenia lipska Rada zawodowa wydała odezwę, w której powiada między innemi: „Każdy uczciwy robotnik przejęty musi być głębokim żalem z powodu tego pohańbienia prawa gościnności. Gdy dawniej za czasów Wilhelma przywilejem reakcyi było rozpędzanie zjazdów robotniczych szablą i pięścią policyanta, to dzisiaj takież same gwałty stały się głównym środkiem walki pewnego kierunku, który w taki sposób dąży do zwycięstwa swoich idei. A złamania prawa gościnności dopuszczono się wobec tego związku, który przy odbudowie lipskiego Domu ludowego pierwszy w wybitnej mierze okazał braterski swój sposób myślenia. Zjazd budowlany na dzień dzisiejszy przerywa swoje prace i zamierza dokończyć swe obrady w innem jakiemś mieście. Do tego nie wolno dopuścić! Powinno być punktem honoru dla proletaryatu lipskiego, żeby w jego Domu każdy zjazd robotniczy mógł obradować bez przeszkód. Wydział Rady zawodowej zwrócił się do Zjazdu budowlanych z prośbą, żeby jutro w dalszym ciągu obradował w Domu ludowym. Rada zawodowa wszelkimi środkami postara się o to, żeby przedstawiciele niemieckich robotników budowlanych i międzynarodowi goście nie padali ofiarą samowoli i chamstwa jakichkolwiek macherów oraz robotników przez nich otumanionych.

Niechaj proletaryat lipski popiera nas w tem dążeniu!"

W tej samej sprawie pisze socyalistyczna „Leipziger Volkszeitung": „Po tym najnowszym czynie mołojców komunistycznych chyba zwolna i ci towarzysze, którzy wciąż uważają za stosowne kokietować z komunistami, zrozumieją, że jeżeli mamy uniknąć cofnięcia się wstecz do takich stosunków, z jakichśmy już bardzo dawno wybrnęli, to trzeba komunistów odosobnić. Im prędzej się to stanie, tem lepiej dla przyszłości ruchu robotniczego".

Całkiem słusznie. I to nietylko w Niemczech.

wg.

—ooo—

Lgota powiat chrzanowski: W dniu 11 bm. odbyło się u nas zebranie zwołane przez miejscowy komitet PPS. Zebranie zagaił tow. Jakób Chechelski, przewodniczył Wawrzyniec Chechelski przew. komitetu. Referował tow. Grohs z Chrzanowa, który omówił wzrost drożyzny i płace robotników dalej sprawę zamachu na 8-godzinny dzień roboczy i zamach na ordynacyę wyborczą. Po referacie tow. Grohsa przemawiał tow. Chechelski Jakób, który omówił panujące stosunki na kopalni „Artur" w Sierszy. Zgromadzeni z wielką uwagą wysłuchali referatów a rezultatem było przyjęcie przez aklamacyę następującej rezolucyi:

Zgromadzeni robotnicy w Lgocie w dniu 11 bm. uchwalili: W sprawie wciąż wzrastającej drożyzny, która swym ciężarem przygniata sfery najbiedniejsze, zgromadzeni żądają energicznej akcyi ze strony rządu w celu regulowania cen środków spożywczych.

Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy i oświadczają, że są gotowi każdej chwili bronić swoich praw.

Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi na ordynacyę wyborczą a równocześnie oświadczają, że klub PPS znajdzie poparcie u robotników w walce o sprawiedliwą ordynacyę wyborczą.

Zgromadzeni uchwalają wotum zaufania dla klubu posłów PPS.

Po przyjęciu tej rezolucyi odśpiewano Czerwony Sztandar, poczem zgromadzenie przewodniczący rozwiązał.

Przegląd społeczny

Ukonstytuowanie się Centralnej komisyi zawodowej. Dnia 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie nowowybranej Komisyi Centralnej. Porządek dzienny obejmował ukonstytuowanie Komisyi Centralnej i szereg innych spraw. Komisya ukonstytuowała się, jak następuje: przewodniczący tow. Jan Kwapiński, sekretarz generalny tow. poseł Zygmunt Żuławski, wiceprzew. tow. poseł Antoni Szczerkowski.

Na kongres niemieckich związków zawodowych w Lipsku w dn. 16 bm. Komisya wydelegowała tow. posła Zygmunta Żuławskiego.

Do czego doprowadzili rozbijacze organizacyi maszynistów na kop. „Artur" w Sierszy? — Zarząd kopalni „Artur" przydzielił pierwszorzędnych maszynistów do kategoryi smarowaczy, przez co otrzymują na dniówkę 600 mk. mniej, bo zamiast 2100 otrzymują 1.500 mk. Zawdzięczać to mogą maszyniści chadekom, którzy rozbili ich zawodową organizacyę. Jeżeli maszyniści uważają się za pokrzywdzonych i nie chcą pozwolić się zaliczać do młodocianych smarowaczy, muszą zło naprawić przez wstąpienie do organizacyi klasowej. Im wcześniej tem lepiej.

Dr PIOTR WIĘCEK

otworzył kancelaryę adwokacką w Rzeszowie, przy ul. Zamkowej L. 15.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

EMIL HAECKER

PRZEGLĄD LITERACKI

Tadeusz Sinko: **„Antyk Wyspiańskiego"**. Wydanie drugie, uzupełnione i rozszerzone. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska". (Str. 370).

Znakomite dzieło prof. Sinki o „Antyku Wyspiańskiego", wydane w r. 1916 przez Akademię Umiejętności i nagrodzone przez nią z funduszu Barczewskiego, rozeszło się tak, że po pięciu latach okazała się potrzeba drugiego wydania. Wnikliwa analiza prof. Sinki nie zamyka się w ramach badań „wpływologicznych", lecz ujmuje szeroko całą twórczość Wyspiańskiego i daje klucz do jej należytego zrozumienia. Drugie wydanie pomnożył autor o dwa bardzo ciekawe rozdziały początkowe: „W domu i w szkole" i „Lata wędrówki i nauki". Są tu wydobyte zajmujące szczegóły z lat szkolnych Wyspiańskiego, między innymi osobliwy fakt, że w gimnazyum zaczął Wyspiański swój zawód poetycki pod wpływem prof. Molina od pisania wierszy — niemieckich: „Wie schrecklich sind des Menschen Thaten, — der von dem bösen Geist verrückt — im grenzenlose Wuth geraten; — alles, was edle Seele schmückt, — wirft er von seinem Herzen fort..." Nowe wydanie „Antyku Wyspiańskiego" ozdobione jest dziesięciu reprodukcyami ilustracyj Wyspiańskiego do „Iliady". Wraz z broszurą tegoż autora „Wyspiański i Krasiński" (omówioną tu już swego czasu przezemnie) stanowi „Antyk Wyspiańskiego" nieodzowne wyjaśnienie antyromantycznej ideologii twórcy „Wesela".

Marya Morstinówna: **„Błyski latarni"**. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Pierwszy tomik wierszy siostry znanego poety rozpoczyna się od wiersza programowego, zawierającego futurystyczne wyznanie wiary autorki: „Nie dziwcie się tkacze minionych snów, — że pieśnią naszą stał się krzyk — nieuczony, przyśpieszony — krzyk człowieka, — co walczyć zwykł, — bo życie przed nim ucieka, — a chce żyć pełniej niż żył, — bo droga przed nim daleka, — a musi w niej starczyć sił... — Nie dziwcie się tkacze minionych snów, — że przed niczem się wiersz nasz nie cofa, — że nie szukamy dźwięcznych słów, — lecz twardą, niezłomną siłą, — prosty tworzymy śpiew, — bo piękną może być każda strofa, — byle w niej serce biło — i byle tętniła w niej krew! — ale nie dziwcie się, — na zórz nowych tle — wkoło rozbrzmiewa dziś krzyk, — co życie sławi, nie sny, — bo pieśń tworzymy teraz — my!"

Owi „my" to ludzie, którzy przeżyli wojnę i jej okropności: „my nie mamy uczuć z półcieni, — bo dusze nasze się stały — proste jak miecze, — twarde w bojowej potrzebie..." Zbrutalizowanemu światu zbrutalizowana poezya, której zawartością ma być jedynie „krzyk z głębi piersi wezbranej — człowieka, co jest pijany — tym prostym cudem — że żyje!"

Jak widzimy w tej „Pieśni dnia dzisiejszego", tasama niebogata treść duchowa, co u Tuwima i Wierzyńskiego. Odpowiada to w samej rzeczy rytmowi naszego czasu, ale nie wystarczy do zaspokojenia głodu duszy.

Następują obrazki współczesne: „Miasto — ulica — dzień taki sobie — bez deszczu, ale ponury", — ogonek przed piekarnią, — „mija go żołnierz bez nogi — i z obwiązaną głową, — patrząc przez szybę sklepową — na śledzia, co lśni ponętnie, — lecz jest dla niego za drogi. — Z zwycięskim brzękiem ostrogi — przechodzi rotmistrz wspaniały" itd.

Takie obrazki i nastroje, a także „Skargi i modlitwy" i wrażenia „Muzyki rosyjskiej" i „Nokturny" wypełniają cały tomik, a wbrew zapowiedzi programowej drga w nich nie wszędzie radość życia, przeciwnie, przeważa niepokój szarpiący i wielka, nieukojona tęsknota. Głód duszy przedziera się przez papier programu. Talent autorki zapewne nie poprzestanie na „krzyku nieuczonym, przyśpieszonym", lecz pokusi się o wyższe zadania, gdy przyjdzie czas, który

Mężobójczyni przed sądem

Obecna sensacya paryska

Jak zawsze w czasach brzemiennych w wielkie trudności polityczne, tak i obecnie ma Paryż swoją sensacyę odciągającą uwagę ogółu od polityki. Jestto stały sposób praktykowany we Francyi przez rządzących celem uchylenia się w przełomowych chwilach od demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, która mogłaby być kłopotliwą.

Piorunochronem, który obecnie odwraca w Paryżu uwagę mas od ciężkiego położenia politycznego w inną stronę, jest toczący się przed sądem przysięgłych **proces pani Bessarabo**, oskarżonej o zamordowanie męża.

Pani Bessarabo jest z zawodu literatką: pod pseudonimem Hera Mirtel, pisywała i wydawała liche wiersze i marne powieści, które nie zdobyły sobie poczytności. Była ona dwa razy zamężna, ale obaj jej mężowie mieli szczególnego „pecha": obaj zginęli gwałtowną śmiercią. — Pierwszy jej mąż, niejaki pan Jacques, został pewnego dnia znaleziony nieżywy od postrzału kuli; obok leżał wystrzelony rewolwer; przyjęto więc, że p. Jacques popełnił samobójstwo. Niepodobna jednak było przyjąć tegosamego o jej drugim mężu, panu Bessarabo, którego przed niespełna dwoma laty **znaleziono zastrzelonego — w kufrze**; trudno było przypuścić, że odebrawszy sobie życie wlazł do kufra i zamknął się w nim. Zamknięto tedy panią Bessarabo w areszcie śledczym i wytoczono jej proces o mężobójstwo.

Proces jej budzi sensacyę z tego względu, że pierwotne swe przyznanie się do morderstwa cofnęła na rozprawie, oświadczając, że nie ona zastrzeliła pana Bessarabo, lecz niejaki Weisman wplątany **w aferę szpiegowską**. Córka pani Bessarabo z pierwszego małżeństwa, panna Jacques, współoskarżona, rozpłakała się podczas tego zeznania matki i chciała coś powiedzieć, ale matka przeszkodziła jej słowy:

— Milcz! Rozkazuję ci!

Ta scena dała procesowi napięcie dramatyczne.

Publiczność dobija się o wstęp na salę rozpraw. Pewna młoda artystka filmowa, nie mogąc w żaden sposób uzyskać wstępu, przebrała się w togę adwokacką i w tem przebraniu w grupie adwokatów weszła na salę. Wnet jednak poznano piękną diwę filmową i w asystencyi wojskowej wyprowadzono ją z sali.

KRONIKA

Kraków, 15 czerwca.

Najbliższy numer „Naprzodu" — z powodu święta Bożego Ciała — wyjdzie dopiero **w sobotę 17 czerwca** o godz. 6 rano z datą dnia następnego.

O pomieszczenie repatryantów, wycieczek i delożowanych

Gmina chce zakupić baraki w Dąbiu

(k) Jak się dowiadujemy, demobil wojskowy ogłosił licytacyę wielkiego kompleksu baraków w Dąbiu. Licytacya ta, do której zaproszono dopiero cztery dni przed jej terminem gminę miasta Krakowa, nie odbyła się z powodu protestu pisemnego, wystosowanego przez prezydyum m. Krakowa do dowództwa korpusu krakowskiego. Gmina miasta Krakowa stanęła na stanowisku tem, że sprzedaż tych baraków mieszczących się na gruntach miejskich w ręce prywatne jest nie dopuszczalna i domaga się sprzedania tych baraków gminie poza licytacyą. Gmina ma zamiar po zakupieniu baraków w Dąbiu urządzić w nich noclegi dla wycieczek, przybywających do Krakowa, dla repatryantów, oraz dla ludności miasta naszego z domów, które muszą być opróżnione ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się.

Wkońcu zaznaczyć należy, że takiesame baraki mieszczące się na Olszy wojskowość sprzedałą spekulantom, którzy zarobili na tej transakcyi miliony.

(k) „Goniec krakowski" przeszedł w ręce narodowej demokracyi. Jak się dowiadujemy, w tych dniach doszło do umowy między obecnym właścicielem „Gońca krakowskiego" p. Grodkim, a reprezentantami zarządu głównego stronnictwa narodowo-demokratycznego. Mocą tej umowy „Goniec krakowski" zakupiony został przez endecyę, która w ten sposób jeszcze raz (obecnie przed wyborami) usiłuje stworzyć placówkę dla swoich machinacyj politycznych na gruncie krakowskim. Nowym właścicielem „Gońca" jest p. Kucharski, fabrykant, obszarnik, milioner wojenny, były minister b. dzielnicy pruskiej. Od najbliższego numeru „Goniec" wychodzić będzie pod nową redakcyą narodowo-demokratyczną.

Ostatnio zebranie Wydziału Syndykatu dziennikarzy krak. przed Walnem Zgromadzeniem, odbędzie się we czwartek 15 bm. o godz. 12 w południe w redakcyi „Czasu". Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu Syndykatu pl. Szczepański L. 7.

(k) Kilkunastu oficerów łotewskich z pułkown. Dankerem na czele przejechało onegdaj przez Kraków w powrotnej drodze z Zakopanego.

(k) Odznaczenie gen. Szeptyckiego przez rząd estoński. Rząd estoński nadał insp. armii Szeptyckiemu za wybitne zasługi wojenne krzyż wolności II klasy.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 14 czerwca o godzinie 7 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym wyż barometryczny utrzymywał się nad Atlantykiem. Nad Francyą wytworzyła się bardzo płytka represya drugorzędna. W Polsce było przeważnie pogodnie i ciepło. Temperatury wahały się od 18 do 23 stopni (Pińsk i Kraków 18, Lublin 20, Poznań 23, Warszawa 22). W Krakowie: ciśnienie 758, temperatura 17·4, maximum 19·3, minimum 12·2, pochmurno. Prognoza na czwartek: cieplej, zachmurzenie zmienne, skłonność do burz.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wchodzi na afisz doskonała komedya K. Zalewskiego „Jak myślicie". Znamienna w swej tendencyi u autora pozytywistycznego, dzisiaj po latach dwudziestu stała się znów aktualną, wykazując w wytwornej formie różnice pomiędzy epoką ubiegłą a czasami obecnymi. „Polski Sardou" Zalewski daje w swych sztukach kapitalne sytuacye i popisowe role dla wykonawców, którymi u nas będą panie: Bednarzewska, Hańska, Kosmowska, Kossocka, Nosarzewska oraz panowie: Białkowski, Bracki, Dobiesław, Krasnowiecki, Mal nowski, Miarczyński, Szymborski i inni. „Jak myślicie" powtórzone będzie jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem. W niedzielę pop. „Dzieje salonu" K. Wroczyńskiego.

Z teatru Bagatela. „Grube ryby" z Frenklem i Kamińskim będą grane przez wszystkie wieczory bieżącego tygodnia. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Lekarz na rozdrożu". W przygotowaniu „Wierna kochanka", komedya w 3 aktach Mieczysława Falkowskiego z popisową rolą Frenkla.

Opera i Operetka. Dziś we czwartek na zakończenie sezonu operowego „Halka". Zespół operowy udaje się na miesięczny urlop letni, a najbliższe przedstawienie operowe odbędzie się 15 lipca. Przez cały ten czas będzie czynny w teatrze przy ul. Rajskiej zespół operetkowy, który przygotowuje najnowsze operetki. W piątek „Apasze", w sobotę wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia" pod reżyseryą E. Minowicza. Nowe aktualne kuplety, doskonałe tańce, zwłaszcza „Rach ciach ciach" oraz mazur wykonają najlepsze siły zespołu baletowego.

Z teatru Nowości. Elna Gistedt rozpoczyna gościnne występy dziś we czwartek w pięknej operetce Waltera Kollo „Gwiazda filmu". We czwartek odbędzie się jedynie przedstawienie wieczorne „Gwiazdy filmu" z Elną Gistedt, zapowiedzianego przedstawienia popołudniowego „Król się bawi" nie będzie. W piątek „Gwiazda filmu" z gościnnym występem Elny Gistedt.

Portret L. Solskiego w galeryi teatru J. Słowackiego. W tych dniach zawisł w galeryi teatru Słowackiego portret znakomitego artysty i dyrektora L. Solskiego w jego niezapomnianej kreacyi „Caliguli". Cenne dzieło sztuki pendzla K. Sichulskiego jest dla galeryi sympatycznym nabytkiem zwłaszcza dla Krakowian, wśród których Solski tak licznych ma wielbicieli.

IV festival krakowskiego „Echa" ze współudziałem orkiestry 20 p. p. odbędzie się w sobotę 17 bm. o g. 8 wieczorem na dziedzińcu wawelskim. Chór odśpiewa między innemi „Bajkę o Kasi i Królewiczu" Walewskiego, utwór wyróżniony na zjeździe śpiewackim w Warszawie. Szczegóły w programach. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś przed koncertem przy wejściu na dziedziniec wawelski. Dochód na cegiełki wawelskie.

Koncert Ady Sari z orkiestrą symfoniczną jako XIV poranek muzyczny orkiestry ZMP odbędzie

zepchniętą w dół kulturę znów wydźwignie na wyżyny.

Magdalena Samozwaniec: **„Na ustach grzechu".** Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich. Krakowska Spółka Wydawnicza.

Książka młodej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Magdaleny Samozwaniec, to zdarzenie literackie. Jestto świetna parodya tak rozpowszechnionych dziś i przedrukowywanych wciąż w nowych wydaniach bezsensownych powieści del Haliny Mniszek, Pawła Staśki i innych podobnych im grafomanów i grafomanek bez cienia talentu. Satyryczny swój zamiar zaznaczyła zjadliwa Magdalena Samozwaniec w dedykacyi: „Moim niedoścignionym ideałom: autorce „Trędowatej", autorowi „Szalonej sielanki", autorce „Pamiątka" i autorce „Horyniec". Doskonale imitując ową zupełną nieznajomość „wyższych sfer towarzyskich", z jaką autorka „Trędowatej" pisuje powieści koniecznie z ich życia, naśladuje Magdalena Samozwaniec wybornie styl grafomanki. Niema tu wprost zdania, któreby nie zawierało złośliwej szpilki. Czy to opis jazdy konnej, czy rozmowy towarzyskiej, czy automobilu lub toalety, — wszystko ujęte tak, jak sobie te rzeczy wyobraża nie mająca o nich nawet bladego pojęcia Halina Mniszek. Wszelkie określenia zbudowane z wyrażeń, użytych niewłaściwie, wzorem owych grafomanów, nie znających nawet języka, którym piszą.

A zatem jedzie Steńka konno, „młode piersi usunąwszy ku tyłowi", „pecem wytoczyła okrągłe, bujne biodro naprzód i przygarnęła je jakimś dziewiczym, wstydliwym ruchem ręki". „Choćbym miał zginąć trupem", — woła hrabia, a Steńka zbladła „jak chusta do nosa"; w innem miejscu jest ona znów czysta „jak zeszłoroczny śnieg", a kluczyk wyciąga „z za" piersi. Gdy zaś „szeptał jej zły duch w usta", wówczas: „Precz czarcie! — wołała, żegnając się z nim znakiem krzyża". Hrabina obwieszcza synowi smutną nowinę: „musiałam chłopom sprzedać sto mórg nierogacizny, jesteśmy zrujnowani!" Steńka przed balem legła na łóżku „odstóp do główˮ, a jej mama poszła „przebrać się i umyć na większe decolte".

„Mojem zdaniem Wenus miłońska piękna jest jedynie na oko", — oświadcza koneser, a jeden z hrabiów angażuje Steńkę do mazura: „Czy mogę panią prosić do pierwszej czwórki?" Sam na sam z hrabiną Steńka „siadła z wrodzoną skromnością, półgębkiem na kanapie", a potem „zerwała się blada, jak bielmo".

— Hamuj się hrabino, abym nie zapomniała o twoich dziewięciu pałkach! — wyrzekła dumnie.

— Pamiętaj pani lepiej o twoich pięciu klepkach, — zaklekotała hrabina.

Nim jednak Steńka, oburzona ostatniemi słowy hrabiny, zdołała wstać z siedzenia...

I tak roi się cała książka od podobnych trafnie, a złośliwie dobranych idyotyzmów charakterystycznych dla powieści, pożeranych przez dzisiejsze czytelniczki.

Szczytowy punkt stanowi opis schadzki Iry z murzynem na... Moście westchnień (!) w Wenecyi. Murzyn okazuje się ludożercą i podczas rendezvous zaczyna Irę zjadać żywcem. „W potwornych zębach jęły trzaskać jej zdobne obojczyki, jej żebra rzeźbione wytwornie, jak sprzęty ze stalaktytów.

— Ach! — szepnęła.., — puść już! Schowaj trochę na jutro...

Zakończenie stanowi bajeczny opis podróży hrabiego ze Steńką na automobilu z lapis lazuli. „Auto, samochodem idąc, zaryło się przedniemi koły w bałwana, syna morza, a tylnemi stanęło rosochatego dęba, wypluwając z siebie nieszczęsne ofiary sportu namiętności." W tym bałwanie morskim znajdują oboje śmierć w ramionach mątwy, a automobil „uratował się i odjeżdżał w dal piaszczystą do garaży. Wiatr morski zerwał mu cylinder i uniósł daleko, ale motor był nienaruszony".

„Na ustach grzechu" to książka dla smakoszów dowcipu i satyry literackiej.

—ooo—

się we czwartek 29 bm. o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Starego Teatru. Na program złożą się najcelniejsze arye operowe nowoczesnego repertuaru. Bilety do nabycia od poniedziałku 19 bm. w firmie Leserkiewicz (pl. Szczepański, obok Starego Teatru).

„Święto Wiosny" w dniu 18 b. m. o godz. 11 przedpołudniem w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego. W dniu 18 b. m. o godz. 11 przed południem powtórzone będzie widowisko sceniczne p. t. „Święto Wiosny". Pierwsze przedstawienie odbyło się wobec przepełnionej publicznością widowni i wywołało niesłychany entuzyazm. „Święto Wiosny" jest świętem młodości, świętem dziecka polskiego i uczestników obecnych w teatrze. Serce dziecka polskiego święci tu powrót jasnych dni i w święcie budzącej się natury tryumf i zmartwychwstanie Polski. Duszę polską w momentach odzyskania niepodległości przepełnia radość, którą porównać można do radości Demetry w mitologii greckiej, gdy z wiosną witała powracającą z podziemi na świat swą córkę. Na scenie wszystko pod znakiem wiosny, kwiatów, młodości i wesela. Po wspaniałej uwerturze prolog, w którym dziewczę w krakowskim stroju w otoczeniu pacholąt zapowiada skowronkowym głosem biesiadę artystyczną. — Pacholęta rzucają naręcze kwiatów w rozentuzyazmowaną publiczność. Od tej chwili serca uczestników są ujęte. Następujące obrazy, to pejzaż ziemi polskiej, kwiaty jej niw i pieśni różnych stron, poezye Mickiewicza, Konopnickiej, Biedera. Nie brak nastrojowej nocy świętojańskiej, brawurowego „Mazura", zamaszystych skautów i skautek i rytmicznych ćwiczeń gimnastycznych. Żywiołowy wybuch radości wywołuje cudowna deklamacya małej dziewczynki, która głosem pełnym dźwięku, wzorową dykcyą, jakby rutynowana recytatorka wygłaszać opowieść o królewiczu Maju. Główki tysiąca ustawionych na scenie dzieci kołyszą się jak łany zbóż ustrojone w polne maki i bławaty. Usta brzmią harmoniami szumiących lasów i rozśpiewanych strumyków. Chóry wykonywane przy akompaniamencie dwóch orkiestr (jedna na bałabajkach) pod batutą niezrównanego kompozytora p. Iseppiego brzmią wześpiewaniu i modulacyi czysto i zgodnie jakby preludya organowe wykonane po mistrzowsku. Widz uniesiony w jakiś bajecznie kolorowy zaczarowany świat chochlików, świętojańskich robaczków, motyli. Dusza marzy majowe solo nocne słowików przy akompaniamencie rechotu żab w blaskach księżyca płynącego w noc wiosenną pośród gwiazd. Nie zapomniane wrażenia, budzące reminiscencye młodości, więc kto je pragnie przeżyć niech przyjdzie i zobaczy.

Odsłonięcie biustu Dantego na uniwersytecie Jagiellońskim. W sobotę 17 czerwca o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość odsłonięcia biustu Dantego, który to biust wręczy uniwersytetowi osobiście poseł włoski z Warszawy Tomassini. Wstęp do auli na uroczystość dla publiczności wolny.

Wiec członków związków zawodowych pracowników państwowych odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali Sokoła, ul. Wolska. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie, 2) żądanie pracowników państwowych wobec nowego wyposażenia oficerów i wojskowych. Początek o godzinie 10 przed południem.

Zakończenie wykładów historyi sztuki w Muzeum przemysłowem. W niedzielę 18 b. m. o godz. 11 przed południem nastąpi rozdanie świadectw uczestnikom całorocznych wykładów historyi sztuki i nauki o stylach. Słuchacze, którzy pragną otrzymać świadectwa, zechcą się zgłaszać przed niedzielą w dyrekcyi Muzeum.

Zbiórki. Zbiórka, urządzona po ulicach Krakowa przez Tow. ochrony dzieci i młodzieży na cele swego żłóbka i sierót utrzymywanych przez Tow., przyniosła 541.084 mk 50 fen. Magistrat zezwolił Tow. opieki szpitalnej dla dzieci na urządzenie zbiórki publicznej na rzecz kolonii dla chorych dzieci w Rabce w dniu 18 b. m.

W krakowskim Tow. technicznym (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 16 czerwca o godzinie 7 wieczór referat inż. Józef Pruchnik na temat „budowa kolonii domów w Tarnowie z pustaków betonowych systemu „lean".

Domy willowe za parkiem Krakowskim. Komisya gruntowa Rady miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 13 czerwca pod przewodnictwem wicepr Sarego po załatwieniu kilku spraw natury formalnej, wynikającej ze sprzedaży parcel z gruntów pofortecznych, załatwiła wnioski, zmierzające do odstąpienia miejskiemu funduszowi mieszkaniowemu parceli pofortecznej, mającej się wydzielić z bloku XV położonego za ul. Karmelicką obok parku Krakowskiego pod budowę domu gminnego mieszkalnego. a równocześnie uchwaliła wymieniony blok XV przeznaczyć wyłącznie pod budowę domów wolnostojących czyli domów willowych, polecając budownictwu miejskiemu wypracowanie odpowiedniego projektu rozparcelowania odnośnego bloku.

(k) **Śledztwo w sprawie morderstwa w Radziszowie**, popełnionego na osobie naczelnika stacyi Wiesiołowskiego, toczy się w dalszym ciągu w Krakowie. Ustalono, że aresztowany pod zarzutem tego morderstwa Krzeszowski przejeżdżał krytycznego dnia przez Radziszów. Twierdzi on, że przybył wieczór do Krakowa, ale nie może wykazać swojego alibi. Zabłocki, jak stwierdzono na podstawie zeznań świadków ks. Nowaka i kolejarzy, nie mógł podczas napadu spać, gdyż kilka minut przedtem widziano go, jak gasił lampy na dworcu. Zaznaczyć należy, że Zabłocki jest krewnym Krzeszowskiego i obaj pałali zemstą do Wiesiołowskiego. Pierwszy za to, że został przez niego ukarany, drugi zaś, że zwolniony na wniosek Wiesiołowskiego ze służby kolejowej, musiał iść do wojska. Wczoraj wysłano do Radziszowa dwóch wywiadowców w celu odszukania rewolweru, którym popełniono zbrodnię.

(k) **Śmierć z przestrachu.** Onegdaj zmarł nagle na udar serca Henryk Rothwein, właściciel restauracyi przy ul. Długiej. Śmierć Rothweina nastąpiła wśród szczególnych okoliczności. Według informacyj udzielonych przez policyę, oprawca miejski Biliński przybył do mieszkania Rothweina z kartą służbową magistratu krakowskiego celem zabrania wściekłego psa, będącego własnością Rothweina. W czasie pościgu za psem Rothwein zirytował się tak silnie, że zemdlony upadł na ziemię i przed przybyciem lekarza zakończył życie. Świadkowie tragicznego wypadku twierdzą, że wraz z oprawcą przybył policyant, który widząc uciekającego psa Rothweina, dobył rewolweru, co tak przestraszyło Rothweina, że dostał on ataku sercowego i po kilku chwilach zmarł.

(k) **Awantura Łabaja z Kotką.** Do mieszkania Józefa Kotka przy ul. Grabowskiego przyszedł onegdaj popołudniu Kazimierz Łabaj i rozpoczął awanturę na tle stosunku z córką Kotka. W czasie awantury Łabaj porozbijał w mieszkaniu Kotka sprzęty, a nadto pobił i poranił samego Kotka. Napastnik zbiegł, a policya wdrożyła za nim poszukiwania.

Zaginiona dziewczyna. Do policyi doniosła Bronisława Mitkowa, zamieszkała w Podgórzu, że dnia 13 bm. wydaliła się z domu jej 13 letnia córka Michalina, szatynka, wzrostu średniego, dobrze zbudowana. Zaginiona ubrana była w czarną sukienkę i czarny fartuszek. Zachodzi podejrzenie nieszczęśliwego wypadku.

Włamanie. Na szkodę Jana Śląski, właściciela garażu w Dębnikach, skradziono oponę gumową, trzy kiszki gumowe oraz ubranie szofera, łącznej wartości 150 000 mk. Jestto druga z rzędu kradzież na szkodę p. Śląski w ciągu ostatnich tygodni.

(k) **Wielka kradzież szyn.** Do policyi krakowskiej doniesiono z Balina za Trzebinią o wielkiej i śmiałej kradzieży szyn kolejki wąskotorowej. Według relacyi tamtejszego posterunku policyi, przed kilku dniami nocną porą jacyś niewyśledzeni sprawcy, rozebrali na wielkiej przestrzeni tor kolejki wąskotorowej, biegnących przy trasie kolejowej od Ciężkowic do Baliny. Szyny musieli oni przenosić na szosę przez wał biegnący koło toru, skąd furami wywieźli łup w niewiadomym kierunku. Szkoda bardzo znaczna.

—ooo—

Z POLSKI

60 miliardów spadku dla Naczelnika państwa. W „Gazecie Warszawskiej" czytamy: Pismo paryskie „La Croix" podaje w numerze 1519 następującą wiadomość: „Ernest Piłsudski, niezamożny pracownik, zaledwie wegetujący w Polsce, w r. 1872 postanowił szukać szczęścia w Ameryce. Pracowity i gospodarny, dający przytem przykład trzeźwości, zajął po pewnym czasie stanowisko przedsiębiorcy budowlanego i prowadził roboty publiczne. Zakończył obecnie życie w Bostonie, pozostawiając w spadku bliskiemu krewniakowi marszałkowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi państwa polskiego, fortunę wynoszącą 15 milionów dolarów, czyli 200 milionów franków francuskich, „co w przeliczeniu na walutę polską stanowi 60 miliardów marek polskich".

Organizacya drukarzy lwowskich na dorocznem walnem zgromadzeniu w dniu 11 bm. nadała tow. Julianowi Obirkowi wiceprezydentowi m. Lwowa, godność honorowego prezesa.

Fałszerstwa tytoniowe we Lwowie. Przed paru dniami wykryto tajną fabrykę tytoniu monopolowego przy ul. Strzeleckiej l. 3. Przedostatniej nocy znów posterunkowy Konarski na ulicy przytrzymał Samuela Huta i Hermana Spiegla z Otyni, którzy nieśli plecak i kufer napełniony surogatem tytoniowym. Mierzwę tę kupili u Fesi Fried i Sary Mund przy pl. Zbożowym l. 2. Podczas rewizyi znaleziono u wymienionych 80 kg tego „tytoniu", kilkaset sztuk papieru do pakowania z drukiem „średni turecki monopolowy", oraz pieczątką do podrabiania paczek tytoniu monopolowego. Również przeprowadzono rewizyę u Markusa Bergmana przy ul. Słonecznej l. 37, u którego znaleziono wiele podobnego tytoniu. Friedową, Mundową i Bergmana aresztowano. Poza tem st. posterunkowy Stolarz przytrzymał w Rynku Herscha Hafta z Mełsztyna, który niósł 37 paczek tytoniu. Tytoń ten Haft kupił pokątnie we Lwowie, aby go sprzedać po wyższej cenie na prowincyi. Hafta również aresztowano. W czasie przeprowadzonej rewizyi u Ryfki Berger przy ul. Słonecznej l. 45 znaleziono około 600 kg. tytoniu monopolowego. Tytoń ten przeznaczony był na paskarski wywóz poza obręb Lwowa.

Manifestacya PPS we Lwowie. W rocznicę masakry robotników na pl. Strzeleckim przed 20 laty przez huzarów austr., urządziła PPS pochód manifestacyjny przez miasto. Z pl. Strzeleckiego udali się manifestanci na cmentarz żydowski, przemawiał tam dr Lew Hankiewicz, następnie przez ul. Legionów na cmentarz Łyczakowski, gdzie przemawiał tow. Skalak.

Afera Lindenfelda. Głośnemu w swoim czasie Linde vel Lindenfeldowi, znajdującemu się dotychczas w więzieniu śledczem, władze sądowe wyznaczyły kaucyę w sumie 800 tysięcy marek. W ostatniej jednak chwili decyzya co do kaucyi została wstrzymana, albowiem do Warszawy przyjechało 2 detektywów amerykańskich, którzy z ramienia banku nowojorskiego Morgana prowadzą pertraktacye z rodziną Lindenfelda, celem odszkodowania. Jak wiadomo, Lindenfeld oskarżony był przez rzeczony bank o dokonanie zamachu terorystycznego w Nowym Jorku. Sprawa ta jednak upadła i pozostało tylko oskarżenie o szereg szantażów i oszustw. dokonanych przez Lindenfelda na terenie Polski. Sprawa odszkodowania wynikła stąd, że żona Lindenfelda wystąpiła z pretensyą do banku Morgana o odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie męża, co zgodne jest z prawem amerykańskiem.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny z Gracu dążący do Wiednia, wykoleił się we środę przed południem. Lokomotywa i 6 wagonów spadły z nasypu do rowu o głębokości 10 metrów. Dotychczas wydobyto 6 zabitych, 40 zaś ciężko rannych. Między ofiarami znajduje się także żona niemieckiego posła w Budapeszcie bar. Reitzensteinowa.

Uwolnienie wspólników morderców Erzbergera. Z Offenburga donoszą: W procesie przeciwko kapitanowi Killingerowi zaprzeczyli przysięgli po krótkiej naradzie oba pytania co do winy w kierunku udzielenia pomocy mordercom posła Erzbergera.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Jak myślicie"
Piątek: „Jak myślicie".
Sobota: „Jak myślicie".
Niedziela, 11 rano: Poranek — Święto wiosny. — Koncert 1000 dzieci; — popoł.: „Dzieje salonu" Wroczyński; — wieczór: „Jak myślicie".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Grube ryby".
Sobota popoł.: „Lekarz na rozdrożu" (70 proc. zniżone); — wieczór: „Grube ryby".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Halka".
Piątek: „Apasze".

Operetka w Nowościach

Czwartek popoł.: „Król się bawi".
Czwartek wieczór: „Gwiazda filmu".
Piątek: „Gwiazda filmu" z Elną Gistedt.
Sobota: „Gwiazda filmu" z Elną Gistedt.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek, 16 bm. o g. 6 wiecz.: Zwiedzanie kościoła O. O. Franciszkanów pod kierunkiem dyr. Muz. nar. Dra Fel. Kopery.

—ooo—

Komisya konstytucyjna interpretuje małą konstytucyę

Uchwała przeciw inicyatywie Naczelnika państwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej rozważano trzy stanowiska wynikłe z wczorajszej dyskusyi:

I) stanowisko klubów: Wyzwolenie, NPR, PSL Piast i PPS, w myśl którego Sejm stwierdza, że

1) inicyatywa w sprawie powołania rządu przysługuje Naczelnikowi państwa,

2) rząd powołany przez Naczelnika państwa staje przed Sejmem celem uzyskania wotum zaufania,

3) przed powołaniem rządu porozumienie Naczelnika państwa z Sejmem ma być dokonane przez zasięgnięcie opinii przez marszałka u stronnictw sejmowych w formie najbardziej odpowiadającej celowi;

II) stanowisko klubów Związku ludowo-narodowego, pracy konstytucyjnej i mieszczańskiego, które brzmi: Wprawdzie Naczelnikowi państwa przysługuje inicyatywa, ale przy równoczesnem uwzględnieniu konwentu seniorów. Końcowy ustęp tego stanowiska jest taki, że w razie propozycyi ze strony Naczelnika państwa **konwent seniorów większością głosów reprezentowanych w nim stronnictw desygnuje premiera.**

W głosowaniu **wniosek I upadł 13 głosami przeciw 13.** Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi na **plenum Sejmu w piątek.** Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje poza tem następujące sprawy: 1) rozszerzenie ustaw konstytucyjnych na przyznane Polsce części Górnego Śląska, 2) interpretacya artykułu 3 małej konstytucyi, 3) dalsza dyskusya nad ordynacyą wyborczą.

(PAT). Warszawa, 14 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej następujące stronnictwa zgłosiły uzupełnienie rezolucyi:

I. Klub PPS, PSL i Wyzwolenia: Sejm stwierdza:

1) że w myśl uchwały Sejmu z 20 lutego 1919 inicyatywa i decyzya w sprawie powołania rządu przysługuje Naczelnikowi państwa z wyjątkiem wypadku, gdyby Sejm uznał za wskazane na posiedzeniu plenarnem powziąć uchwałę, przesądzającą osobę prezydenta ministrów albo skład rządu,

2) rząd powołany przez Naczelnika państwa staje przed Sejmem, celem uzyskania wotum zaufania Sejmu,

3) przed powołaniem rządu porozumienie Naczelnika państwa z Sejmem musi być dokonane przez zasięgnięcie opinii u stronnictw sejmowych w formie w danych okolicznościach najbardziej celowej.

II. Wniosek NZL, KPK i klubu mieszczańskiego: Wyrazy „Naczelnik państwa powołuje" i wyrazy „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretuje Sejm w ten sposób, że inicyatywa w wyznaczeniu premiera należy z reguły do Naczelnika państwa i że w braku propozycyi ze strony Naczelnika państwa lub w braku zgody ze strony konwentu seniorów na osobę proponowanego kandydata, konwent seniorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premiera.

III. Wniosek Związku ludowo-narodowego, chrześcijańskiej demokracyi i grupy Dubanowicza:

Sejm uchwala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem jako wykładnie punktu trzeciego uchwały z dnia 20 lutego 1920 wobec braków w tekście tak zwanej małej konstytucyi wskazanie, komu przysługuje inicyatywa oznaczenia kandydata na prezesa Rady ministrów. Inicyatywa wyjść może zarówno od Naczelnika państwa, jak i od Sejmu,

2) Słowo „powołuje" oznacza, że na zewnątrz jako czynnik mianujący występuje tylko Naczelnik państwa, którego porozumienie z Sejmem w tym przedmiocie jest sprawą wewnętrzną.

3) słowa „na podstawie porozumienia z Sejmem" znaczą, że mianowanie powinno nastąpić zgodnie z wolą większości Sejmu. Wobec braku w tekście wskazówki, co ma nastąpić w razie niedojścia do wymaganego porozumienia, należy stwierdzić, że stały konflikt Naczelnika państwa z Sejmem jest wykluczony przy suwerenności Sejmu ustawodawczego, a zatem wola większości Sejmu ustalenia po rozważeniu przez stronnictwa kandydatury jest ostateczna,

4) jedynym czynnikiem mającym prawo występowania pod względem prawnopaństwowym w imieniu Sejmu jest marszałek, którego prawem i zadaniem jest konstatowanie stanowiska większości Sejmu. Sposób tego konstatowania może być zaakceptowany tylko wewnątrz Sejmu. Sposobem tym może być z reguły konwent seniorów.

Komisya konstytucyjna, rozpatrzywszy trzy zgłoszone wnioski poszczególnych grup stronnictw, 16 głosami przyjęła wniosek klubów NZL, klubu pracy konstytucyjnej i klubu mieszczańskiego (tj. wniosek II).

Wniosek klubu PPS, PSL i Wyzwolenia uzyskał 14 głosów za, przy jednem wstrzymaniu się.

Wniosek Związku ludowo-narodowego, chrześcijańskiej demokracyi i grupy Dubanowicza otrzymał również 14 głosów.

W zebraniu brało udział 31 posłów.

Grupy, których wnioski otrzymały mniejszość, mają na zebraniu plenarnem Sejmu, które odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu, zgłosić wotum mniejszości.

Pozatem większością głosów **przyjęto** punkt drugi wniosku lewicy, który brzmi: Rząd powołany przez Naczelnika państwa staje przed Sejmem celem uzyskania wotum zaufania Sejmu.

Przejęcie polskiej części Górnego Śląska

Warszawa. (AW). Wojska sprzymierzone opuszczają pierwszą strefę Górnego Śląska, to jest miasto i powiat katowicki w poniedziałek przed południem. **Wojska polskie wkroczą do Katowic tegoż dnia** koło południa Wkraczające wojsko polskie powita pod Sosnowcem wojewoda Rymer. Symboliczny łańcuch z zieleni przetnie powstaniec inwalida. Następnie wojsko pomaszeruje do Katowic w otoczeniu honorowego batalionu powstańców.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Katowice. (AW) Notyfikacya dokumentów przejęcia Górnego Śląska przez władze polskie i niemieckie nastąpi dnia 15 bm.

Kardynał Bertram wzywa do posłuszeństwa

Katowice. (AW) Kardynał Bertram wydał do ludności Górnego Śląska odezwę nawołującą do bezwzględnego posłuszeństwa wobec władz. Orędzie kardynała Bertram przypomina, że wszelka władza na ziemi pochodzi od Boga. Charakterystycznym jest ustęp orędzia, który stanowi jak gdyby zapowiedź wydarzeń, jakie zajść mogą w przyszłości. Ustęp ten brzmi: Im bardziej brzemienne w następstwa są rozporządzenia władz, tembardziej należy je wykonywać.

Rząd niemiecki żąda odszkodowania

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka donosi, że dnia 13 grudnia 1921 poseł niemiecki w Paryżu przedłożył konferencyi ambasadorów notę, w której po gruntownem uzasadnieniu domagał się w imieniu rządu niemieckiego **zwrotu szkód wyrządzonych przez powstanie górnośląskie.** Konferencya ambasadorów w odpowiedzi swojej z daty 14 marca b. r. uchyliła się od nawiązania pertraktacyi w tej sprawie, zaprzeczając szczególnie jakiejkolwiek odpowiedzialności rządów sprzymierzonych. Rząd niemiecki wystosował 21 kwietnia br. bezpośrednio do rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego notę, w której, nie uznając odmownych odpowiedzi konferencyi ambasadorów i uzasadniając na nowo swoje prawne stanowisko, żąda, aby rządy sprzymierzone przyspieszyły zbadanie tej sprawy. Dotychczas jednakże rząd niemiecki odpowiedzi na tę swoją notę nie otrzymał.

Konferencya w Hadze

Delegacya francuska

Paryż. (AW). Agencya Havasa donosi, iż na podstawie uchwały rady gabinetowej, wedle której Francya ma brać udział w konferencyi haskiej, zamianowany został poseł francuski w Hadze Benoist przewodniczącym delegacyi francuskiej, któremu przydzieleni zostali rzeczoznawcy ekonomiczni. Rzeczoznawcy ci uczestniczyć będą w obradach dopiero od 25 bm., natomiast Benoist już 15 b. m. będzie obecny na konferencyi przedwstępnej.

Odmowa Ameryki

Londyn. (AW). Wedle doniesień z Waszyngtonu, zakomunikował Hughes aliantom, że rząd amerykański nie ma wcale zamiaru wysyłać obserwatora na konferencyę w Hadze. Rząd amerykański zadowoli się co do obrad tej konferencyi relacyami swojego posła w Hadze. Stanowisko rządu amerykańskiego jest w tej sprawie niezmienione.

Plenarne posiedzenie

Leafield. (PAT Radio). Plenarne posiedzenie przedstawicieli mocarstw europejskich w Hadze poświęcone będzie wyborowi delegatów dla prowadzenia pertraktacyj ze sowietami. Delegacya będzie się składała prawdopodobnie z 11 osób. W skład jej wejdą przedstawiciele Anglii, Francyi, Japonii, Włoch, Belgii i innych sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych państw.

„Daily Telegraph", omawiając konferencyę w Hadze, zaznacza, że obowiązkiem jej jest przeprowadzić wyczerpujące badania kwestyi rosyjskiej oraz powziąć pewne ostateczne decyzye.

Haga. (PAT). Holenderskie biuro prasowe donosi, że pierwsze zebranie delegatów konferencyi wstępnej odbędzie się we czwartek po południu w „pałacu pokoju". W imieniu rządu holenderskiego powita delegatów minister spraw zagranicznych.

Likwidacya majątków niemieckich w b. zaborze pruskim

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na wniosek ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został dr. Stanisław Sękowski przedstawicielem tegoż ministerstwa w komisyi likwidacyjnej w Poznaniu, która jest decydującą instancyą w sprawach likwidacyi majątków niemieckich.

Zakaz wywozu środków żywności

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zakazujące urzędom wojewódzkim i starościńskim wydania zezwoleń na wywóz za granicę artykułów żywności bez względu na ich rodzaj i ilość, gdyż w myśl obowiązujących przepisów do wydawania tego rodzaju zezwoleń upoważnionym jest wyłącznie urząd przywozu i wywozu.

Układ małej ententy na 20 lat

Belgrad. (PAT). „Tribuna" donosi, że z okazyi zaślubin króla ministrowie państw małej ententy podpisali układ, który ma bardzo wielkie polityczne znaczenie dla przyszłego ukształtowania się polityki na Bałkanie. Układ, przy którego wypracowaniu współdziałali także wojskowi, ma obowiązywać przez lat 20. Dwudziestoletni termin trwania układu wywołał duże wrażenie w kołach politycznych.

Rezultat wyborów na Węgrzech

Budapeszt. (PAT). Na podstawie definitywnego wyniku wyborów do Zgromadzenia narodowego stosunek stronnictw przedstawia się jak następuje: Stronnictwa rządowe uzyskały 166 mandatów, opozycya 76, z tego należy **25 posłów do partyi socyalno-demokratycznej,** 12 do partyi legitymistycznej Andrassy'ego, 8 legitymistycznej partyi Hallera, 8 radykalnej grupy Rassaja, 2 z grupy Bathyaniego, 4 z grupy Vaszony'ego. 17 opozycyonistów nie przyłączyło się do żadnej grupy.

Sanacya finansów Austryi

Wiedeń. (PAT). „Mittags Ztg." donosi, że banki wiedeńskie złożyły 200 milionów franków szwajcarskich dla nowego banku emisyjnego. Co do szczegółów nowej waluty jeszcze nie zapadły żadne postanowienia. Obecnie w Austryi jest w obiegu banknotów na 400 miliardów koron, co równa się 100 milionom franków szwajcarskich.

Lenin niezdolny do wykonywania rządów

Opuszcza Moskwę — Komitet rządzący obejmie władzę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 czerwca.

Berlińska „Freiheit“, organ niezawisłych socyalistów donosi, że Lenin z powodu choroby **musi opuścić Moskwę na pół roku** i wstrzymać się zupełnie od pracy. Na jego miejsce Centralny Komitet partyi komunistycznej mianował **komitet rządzący**, w skład którego wchodzą Slatin, Kamieniew i Rykow.

Slatin jest komunistą gruzińskim narodowości tureckiej i był dotychczas sekretarzem Centralnego Komitetu.

Kamieniew jest prezydentem sowietu moskiewskiego i uchodzi za liberalnego.

Rykow jest prezesem najwyższej rady gospodarczej i jemu przypisują ostatni zwrot w polityce gospodarczej sowietów.

„Freiheit“ przypuszcza, że właściwym kierownikiem komitetu rządzącego będzie Kamieniew.

Groźby przeciw Austryi

Praga. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego atakowali posłowie socyalistyczni i niemieccy w gwałtowny sposób Benesza **za** jego politykę zagraniczną. Poseł Knirsch twierdził, jakoby układ Benesza z Francyą upoważniał Czechosłowacyę na wypadek, gdyby Austrya chciała przyłączyć się do Niemiec, do obsadzenia Wiednia, Wiener Neustadtu, Lincu i Solnogrodu, Francya natomiast miałaby obsadzić Grac i Celowiec.

Hoover o upadku Rosyi

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Omawiając położenie gospodarcze Rosyi, oświadczył Hoover, że Stany Zjednoczone nie poniosły straty, nie zawierając układu handlowego z Rosyą sowiecką, albowiem wszystkie kraje, które zawarły z Rosyą sowiecką traktaty handlowe, jak Niemcy, Anglia i Włochy i inne, nie odniosły z tego żadnych korzyści. Hoover oświadczył, że Rosya nie jest w możności prowadzić handlu, zbliża się bowiem szybkim krokiem do paraliżu gospodarczego. Zbliża się czas, w którym pieniądze papierowe Rosyi nie będą miały żadnej wartości i transakcyi będzie można dokonywać jedynie przez zamianę.

Niemcy o swych zobowiązaniach reparacyjnych

Berlin. (PAT). Sekretarz stanu Bergmann zdawał wczoraj na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie o swej akcyi w Paryżu i o naradach paryskiego komitetu pożyczkowego. Rada gabinetowa wyraziła ubolewanie, iż z powodu obecnych warunków gospodarczych komitet pożyczkowy widział się zmuszony odroczyć swe narady, natomiast z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że sprawozdanie komitetu daje bardzo cenne wskazówki dla praktycznego rozwiązania kwestyi odszkodowań. Gabinet uważa za rzecz nadzwyczajnie ważną, iż komitet wyraźnie podkreślił gotowość swą do odbycia dalszych narad nad sprawą pożyczki, skoro tylko przeszkody, jakie się dziś nastręczają, zostaną usunięte.

Z zadowoleniem również przyjęto do wiadomości orzeczenie komitetu, iż warunki finansowe dla pożyczki w obecnej chwili byłyby korzystne. Rząd niemiecki jak dotychczas, tak i w przyszłości czynić będzie wszystko, aby mając na oku sanacyę gospodarczą Niemiec, oprzeć finanse państwa niemieckiego na zdrowych podstawach i działać w kierunku uregulowania sprawy długów. Przewidziane narady z komitetem gwarancyjnym dadzą sposobność dostarczenia komisyi reparacyjnej potrzebnych w tym względzie wyjaśnień. Rata w wysokości 50 milionów marek w złocie, przypadająca na 15 czerwca, została już przekazana. Aż do czasu wznowienia narad w sprawie pożyczki rząd uważać będzie za najważniejsze swoje zadanie zapobiegać zmianom w stosunkach walutowych.

Polskie zwycięstwo sportowe

Warszawa. (PAT). We środę odbyły się na Dynasach zawody piłki nożnej pomiędzy 1-klasową drużyną czeską „Slavia“ z Morawskiej Ostrawy a warszawskim klubem sportowym „Korona“. „**Korona“ odniosła wspaniały sukces**, bijąc „Slavię“ 4:0 (2:0).

Kobiet i chłopców
do roznoszenia „Naprzodu“
za stałą pensyą
przyjmuje zaraz Administracya „Naprzodu“
Dunajewskiego 5.

Z TEATRU

Teatr Nowości: **„Gwiazda filmu“.**

„Gwiazda filmu“, operetka w 3 ch aktach, to sztuka iście kinowa o pikantnej i wesołej treści, bogata w melodye. Typy wystylizowanych arystokratów wybornie oddali pp. Jankowski, Jastrzębski i Woliński. Szczególnie p. Woliński odegrał mistrzowsko swą komiczną rolę sprytnego wujaszka. Pp. Pilarski i Soliński stworzyli doskonałe figury zawiedzionych amantów. W masce i geście zaprezentowały się dobrze pp. Wirska i Kwiecińska. Na osobne wyróżnienie zasługuje p. Kamińska, pełna wdzięku i życia, urocza jak na gwiazdę filmową przystało, głosowo ujmująca, zaliczyć może swą rolę do najlepszych. Audytoryum nie szczędziło wykonawcom oklasków. Chór śpiewał dobrze, a dzieci holenderskie swymi milutkimi głosikami dopełniły wybornej całości.

Dekoracye oryginalne, a zwłaszcza w scenach miejsc kąpielowych, muzyka pod batutą p. Beigelmana spełniła swe zadanie bez zarzutu.

A. R.

Z sali sądowej

Kraków, 15 czerwca.

Porucznik oskarżony o rabunki

(k) W trzecim dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie w sprawie rabunków popełnionych na Górnym Śląsku przez por. Kozietulskiego i spólników, na wniosek obrony rozprawę przerwano na 8 dni, celem zawezwania przełożonych władz z Górnego Śląska, jako świadków. Oskarżeni bowiem powołują się na służbowe stosunki i rozkazy. W szczególności chodzi o przesłuchanie majora Bartynowicza, który w śledztwie przeciw oskarżonym wystawił im jak najgorsze świadectwo. Bartynowicz twierdził, że oskarżenie podczas plebiscytu wcisnęli się do organizacyi spółdzielczej i popełnili tam cały szereg nadużyć. O ile świadkowie nie zjawią się w oznaczonym terminie, tj. za 8 dni, rozprawa będzie odroczoną aż do sprowadzenia wspomnianych świadków z G. Śląska.

Przegląd gospodarczy

Podwyższenie taryf kolejowych

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, prace prowadzone nad opracowaniem projektu podwyższenia taryfy kolejowej postępują. W pierwszych dniach lipca podaną będzie do wiadomości nowa podwyższona taryfa kolejowa, zaś 1 sierpnia wejdzie taryfa ta w życie. Według wiadomości ze źródeł poinformowanych taryfy na droższe towary będą podwyższone o 150 proc., na tańsze o 50 proc. Jako nowość w naszym systemie towarowym będą wprowadzone taryfy różniczkowe, to znaczy w miarę powiększania się przestrzeni będzie zmniejszać się stosunek opłat za przewóz. Taryfa różniczkowa udostępnia dowóz towarów do oddalonych centrów Polski. Podwyżka taryfy ma zmniejszyć deficyt kolei. W kołach urzędowych żywią nadzieję, że podwyższenie taryfy przyczyni się również do zmniejszenia się emisyi nowych banknotów, a tem samem do stabilizacyi marki polskiej.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4245 4280 4255 sprzedaż 4275 kupno 4235. Franki francuskie trans. 377 i pół, 375 Franki szwajcarskie trans. 807 Funty szterlingi 19125 19100. Marki niemieckie trans. 13'90 13'95. tCzeki: Gdańsk trans. 1375 1380 1370. sprzedaż 1390 kupno 1350. Londyn trans. 19175 19100 19200 sprzedaż 19300 kupno 19100. Nowy Jork tran. 4265 4260 sprzedaż 4280 kupno 4240. Paryż trans. 380 i trzy czwarte 379 i pół 379 i trzy czwarte.

Zurych (PAT) Kursa dewiz. Berlin 165. Holandya 204 i jedna czwarta Nowy Jork 525 i jedna czwarta. Londyn 2348. Paryż 46. Medyolan 2605. Praga 10'05. Budapeszt 0'53 Zagrzeb b183 Sofia 360. **Warszawa 0'12.** Wiedeń 0'02 i trzy czwarte.

—ooo—

Giełda krakowska z 14 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wypłaty Kupno	Czeki, przekazy i wypłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	4200·—	4300·—	4200·—	4300·—	4255·—
„ kanad.	4000·—	4150·—	4000.—	4150·—	—·—
Franki franc.	365·—	380·—	370·—	385·—	—·—
„ belgijs	340·—	350·—	345.—	355·—	—·—
„ szwajc.	800·—	820·—	800·—	820·—	—·—
Funty szterlin.	18.600	19.200	18.600	19.200	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·—	13·50	14·—	13·75 13·95
Korony austr.	—·25	—·28	—·25	—·28	—·26½
„ czesko-sł.	80·—	82·—	81·—	83·—	82·50
„ węgiers.	4·60	5·—	4.60	5·—	—·—
„ duńskie	890·—	910·—	890·—	910·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1610·—	1660·—	1610·—	1660·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	625·—	580—590
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	265·—
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3900·—	4100·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5000·—	5200·—	4950-5000 ex
H. Cegielski, Poznań I—VII	[illegible]400·—	2500·—	
„ „ VIII	1900·—	2100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1300·—	1175—1250
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1900·—	2100·—	1900—2000
„Pocisk“	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible].000·—	10.000·—	
Górka	5800·—	6100·—	
Siersza	5600·—	6000·—	
Tepege I—IV	4900·—	5300·—	4900—5250
Polska Nafta	1800·—	2000·—	
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	900·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3900·—	4100·—	4000—4025
Elektr. Siersza I—IV em	1300·—	1400·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie głównego Zarządu Związku dozorców domów odbędzie się we czwartek 15 czerwca o godz. 2 i pół popołudniu przy ul. Dunajewskiego L. 5 III p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o przybycie. **Zarząd.**

Robotnicy cyw., którzy pracowali w wojskowej wytwórni materyałów taborowych w Krakowie w r. 1920 i 1921 a nie otrzymali węgla z powodu braku wagonów tylko zwrot pieniędzy mają się zgłaszać od dnia 13 czerwca do 20 czerwca br. do wyżej wymienionej wytwórni celem pobrania za zapłatą należnego swego czasu węgla. **Delegaci.**

Związek zw. pracowników handlowych zawiadamia wszystkich swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 19 czerwca o godz. 7 wieczór w lokalu miejskiej Kasy chorych ul. Dunajewskiego 5, parter. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu wybór nowego Zarządu, wnioski i ewentualia. — Członkowie! Ze względu na ważność spraw jawcie się licznie, niechaj żadnego z was nie braknie. **Zarząd.**

Program komersu Zjazdu kooperatyw w sali Związku Stow. robotn. Dunajewskiego 5 II p. w sobotę 17 bm. o 10 wieczór: 1. Orkiestra tramwajowców, 2. Lutnia Robotnicza, 3. art. Zbucki (Teatr Bagatela), 4. art. Lasowicz, 5. i 6. Lutnia Robotnicza, 7. Orkiestra tramw., 8. Lutnia Robotnicza, 9. Minowicz i Zelska, 10. Karasiński, 11. Lutnia Robotnicza. Po koncercie tańce do rana. Wstęp dla gości 400 mk. Bilety sprzedaje się w Lutni Robotniczej.

—ooo—

Pensyonowany maszynista
kolejowy poszukuje posady. najchętniej do fabryk na lokomotywę. Zgłoszenia pod „Maszynista“, do Administracyi Naprzodu.

Magiel
w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Dwernickiego 5 w sklepie Rybkowej. 585

Zgubione
papiery wojskowe Wojciecha Jamroza, wystawione w Krakowie, unieważniam. 635

Zgubione
dokumenta wojskowe na nazwisko Walaszek Wojciech. urodz. w Kolbuszowej Dolnej pow. Kolbuszowa unieważnia się. 640

„WAWEL“
PROSZEK DO PIECZYWA

potęguje wydajność wszelkiego rodzaju pieczywa bo staje się one pulchnem, apetycznem i łatwo strawnem. Wydobywa on wszystkie odżywcze składniki mąki i podnosi temsamem wartość odżywczą potraw mącznych. Nawet ludzie, którzy nie znoszą ciasta na drożdżach, trawią łatwo ciasto sporządzone na

PROSZKU DO PIECZYWA „WAWEL“,

bo ciasto takie jest lżejszem i łatwo strawnem.

Wszędzie do nabycia! 636

Pończochy
Sznurowadła
Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P. T. Kupcom, zadatek niepotrzebny.

Ceny następujące:

Pończochy: Damskie, gładkie i prążkowane, czarne i brązowe cena za tuzin 4.800, 6.400, 7.200, 8 400 Mk. Cienkie i średnie gładkie, czarne, białe, brązowe, szare, bordo, drab cena za tuzin 5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12.000 Mk.

Sznurowadła: Czysto niciane czarne i brązowe cena za 12 tuzinów (jeden gross) męskie długość 90 cm 3.200 Mk, lepsze 4.800 Mk. Damskie długość 130 cm cena za 12 tuz. 4.800 Mk, lepsze 6.000 Mk.

Skarpetki: Męskie w różnych kolorach za tuzin 3.600 i 4.400 Mk, lepszy gatunek 6.000, 8.000 i 10.000 Mk.

Oprócz wyżej wymienionych posiadam na składzie: koronki niciane, ząbki, taśmy gumowe do sukien i na podwiązki, gurty czarne i białe, taśmy do sznurówki oraz maszynki do robienia sznurówek, chusteczki do nosa męskie i damskie grzebienie celulojdowe, boczne podpinki, szpilki do włosów i inne artykuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie, która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskutecznia natychmiast

Hurtowny skład pończoch i galanteryi

S. W. Löffler, Kraków

ulica Krakowska 6 IB.

Bez żadnego ryzyka, o ile towar nie przypadnie do gustu, zwracam pieniądze. 620 9884

Jedna próba przekona

o dobroci cykoryj

„JAWA“ i „MOKKA“

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i konsumach, **hurtownie** tylko w składzie fabrycznym.

w Krakowie, ul. św. Jana 3

Tow. Handl. BRACIA ROLNICCY S. A.

Oferty na żądanie darmo i opłatnie.

Zamówienia wykonuje się odwrotnie od jednej skrzyni i w ładunkach całowagonowych. 535

Muzeum Przemysłowe, Kraków
Smoleńska 8

wysyła za zaliczką

Inż. Edward Herzberg. Zarys technologii metali. Podręcznik do użytku szkół rzemieślniczych. Cz. I i II. Mp. 500.
Inż. Karol Stadtmüller. Słownik rzemieślniczy. Dział drzewny. Mp. 100.
— Słownik rzemieślniczy. Dział metalowy. Mp. 100.
Stanisław Batko. Egzamin czeladniczy w pytaniach dla 15 zawodów rękodzielniczych. Mp. 100. 641

Esencyę octową 80%

w demionach 25, 30 i 50 kg.

Kwasek skrystalizowany

w kawałkach dostarcza tylko hurtownie po cenach dziennych 537

Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A.

Kraków, ulica św. Jana L. 3.

Adres telegraficzny: **„Racya“ Kraków.**

Walne Zgromadzenie

członków Konsumu robotniczego dzielnicy XVII-XVIII (Krowodrza)

odbędzie się w niedzielę dnia 18 czerwca 1922 o godz. 3 popoł. w lokalu własnym, ul. Mazowiecka 25 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Zmiana § 4 statutu.
7) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem odbędzie się W. Zgromadz. w godzinę później bez względu na komplet.

Za Radę Nadzorczą: 632
Jaroszewski Bol. prezes. *Kuśnierz Andrzej* sekr.
Za Dyrekcyę:
Kramarz Feliks. *Eminowicz.*



PROJ. BIURO REKLAMY „PRASA“ KRAKÓW KARMELICKA 16.

ZMIANA FIRMY.

Związek Okręgowy Stowarzyszeń Spożywczych Pracowników Polskich Kolei Państwowych w Krakowie, zarejestrowany z ograniczoną odpowiedzialnością donosi, iż zmienił na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 i 30 kwietnia 1922 r. swój statut, oraz brzmienie firmy na: **Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarejestrowana z ogr. poręką w Krakowie.**

Poniżej wyciąg z rejestru Sądu okr. jako handlowego.

Z rejestru Stowarzyszeń przeniesiono firmę Związek Okręgowy stowarzyszeń pracowników polskich kolei państwowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką i przeniesiono w nowym brzmieniu w rubr. 2 wymienionem do rejestru spółdzielni.

1) Numer bieżący 1.

2) Firma i siedziba. Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarejestrowana z ogr. odpow. w Krakowie. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni do dwukrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów.

3) Przedmiotem przedsiębiorstwa są czynności objęte paragrafem 4 statutu, a w szczególności:
a) kupować na własny rachunek w kraju i za granicą, brać w komis i sprzedawać wszelkie artykuły żywności codziennej potrzeby;
b) urządzać własne składy, filie i zakłady dla wytwarzania i przeróbki, kupna i sprzedaży, wreszcie zakładać własne oddziały i stałe sklepy dla detalicznego rozdziału swym członkom towaru;
c) prowadzić własne sklepy ruchome w wagonach kolejowych, na ten cel zakupionych, aby tym sposobem umożliwić sprzedaż towarów swym członkom, którzy zamieszkują na dalszych przestrzeniach i w mniejszych ośrodkach kolejowych w obrębie działalności Spółdzielni Związkowej.
d) zawierać wszelkiego rodzaju umowy i zobowiązania odpowiadające celom Spółdzielni Związkowej zaciągać pożyczki brać udział w innych przedsiębiorstwach i organizować banki;
e) nabywać na własność, najmować, dzierżawić wszelkie nieruchomości i ruchomości potrzebne do prowadzenia gospodarki rolnej lub przemysłowej.
f) zakładać, utrzymywać własne ajentury i oddziały w kraju i za granicą, dla kupna i dostarczania towarów swym członkom:
g) dokonywać rewizyi innych Spółdzielni Prac. Kolejowych należących do Spółdzielni Związkowej, udzielać swym członkom wszelkich wskazówek i porad prawnych i pouczać o sposobie prowadzenia rachunkowości i przedsiębiorstwa;
h) nawiązywać stosunki z innemi Spółdzielniami;
i) organizować i prowadzić różne instytucye społeczne i kulturalne, urządzać czytelnie, biblioteki, odczyty, pogadanki i organizować zjazdy;
j) przyjmować darowizny i zapisy.

Działalność Spółdzielni ograniczona jest do członków.

4) Udział wynosi 2000 mkp. Każdy członek fizyczny przystępujący bezpośrednio do Spółdzielni Związkowej (par. 5 lit. a) musi zadeklarować przynajmniej dwa udziały

Każda Spółdzielnia (par. 5 lit. b) przystępująca na członka winna deklarować tyle udziałów, ilu liczy członków. Udziały winny być wpłacone w ten sposób że przy podpisaniu deklaracyi przystąpienia wpłaca członek jedną czwartą część deklarowanego udziału, resztę zaś w dziesięciu równych miesięcznych ratach.

5) Członkami Zarządu są inż. Karol Grelowski, Stanisław Bujas i Teodor Kluczka.

6) a) —
b) ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku „Naprzód“ i w czasopiśmie „Koleiarz Spółdzielca“;
c) —
d) Zarząd składa się z trzech członków. Na aktach Spółdzielni wymaganym jest podpis dwóch członków, pod brzmieniem firmy:
e) Zarząd jest w swych czynnościach nieograniczony:
f) postanowienia o zastępcach członków Zarządu statut nie zawiera:
g) przepisy o likwidacyi są zgodne z postanowieniami ustawy.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie.
25 maja 1922.

Dzień wpisania 29 maja 1922
642 **Adam Pierzchalski** mp.

Podając powyższe do wiadomości prosimy o skierowanie do nas korespondencyi na przyszłość tylko pod tym adresem.

Spółdzielnia Związkowa pracowników kolejowych zarejestrowana z ogran. odpow. w Krakowie.

Większe przedsiębiorstwo naftowe
w Zachodniej Małopolsce

poszukuje

siły biurowej

władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii polskiej lub niemieckiej. Podanie z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa“, Kraków, ul. Karmelicka 16 pod S. P. 626

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310)